JERZY LIEBERTROZMOWA O NORWIDZIEKarolowi IrzykowskiemuMówiono o Norwidzie, oprawnym we wstążki,W złoconych rogach lśniącym na stole w salonie.Rzekł ktoś, do kart niechętnie przybliżając dłonie:- Wszystko jest tu niejasne, wolę proste książki.I dalej się o wierszach toczyła rozmowa:Jedni ganili ciemność, inni - zdań zawiłość,Czy w wierszu jest prawdziwa, czy udana miłość?Najpiękniejsza poezja - to są zwykłe słowa...Nagle wiatr rozwarł okno i woń przywiał z alej,Wszedł wieczór, za nim niebo różowe od chłodu.Ktoś cisnął białą różę między nich z ogrodu.Umilkli, obrażeni - i mówiono dalej.PIEŚŃ O ZAGŁADZIEJak lekko, żwawo skacze rtęćI rośnie słupek w termometrzeTrzydzieści siedem, kresek pięć!Ach, tak niewinnie się zaczyna!Tylko oddechy coraz prędszeI pod oczami sine piętna...Jak po drabinie rtęć się wspinaPo kreskach - srebrna, obojętna..Tylko się oczy stają większe,Tylko oddechy coraz prędsze,Język oblepia gęsta ślinaI nagle zjawia się plwocina.Słodkawo-kwaśna, zielonkawa,Jak lekko, dobrze się odpluwa,A słupek rośnie w termometrze,Skacze, a potem się posuwaKreska po kresce, w górę wspinaW rureczce szklanej srebrna lawa..Wiemy, nadchodzi Jej godzina!Krwią się zabarwia zwiędła cera,W zamglonym oku światło drga,Światełko fosforyczne płonie.A słupek rośnie w termometrze,Wyżej i wyżej cyfrą wzbiera -I tylko wilgotnieją dłonie,Tylko oddechy coraz prędsze,Tylko znużenie coraz większeI świat zasnuwa senna mgła...Wpadamy w sen - w oślizgły lejI nurkujemy, wirujemy...A dnie się lepią coraz gęstsze,W mięśniach znużenie, w mięśniach klej!I łagodnieją, miękną ruchy,Najpowolniejsze jakże męczą!Na schodach, młodzi, przystajemyI jak w syropie gęstym muchy,W mózgu zlepione myśli brzęczą.Tylko się oczy stają większe,Tylko oddechy coraz cięższeI kaszel żebra nam rozsadza.Przeciągly, głuchy, w izbie dudni.Do gardła skacze i ujada.Oddech chwytamy coraz trudniej,W przekrwionych oczach fruwa sadza.W ścianę stukają u sąsiada.A za szybami ciągnie jesień -Na liść ostatni dmucha mgłami,I wyczerpanym, zakasłanymPrzygrywa miasto za szybami,Jak dobrze nakręcony bąk.Kołuje z gwizdem i warkoce,Szyby przebiega melodiami,A w takt mu wtórzy i dygoceSpluwaczki metalowy krąg...